Księga Powtórzonego Prawa

Rozdział 2

**1**. Wtedy zawracając, ruszyliśmy przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego, jak mi powiedział Pan. Przez długi czas okrążaliśmy góry Seir. **2**. I Pan mi powiedział: **3**. Dosyć tego krążenia po tych górach. Zwróćcie się na północ. **4**. Lecz daj polecenie ludowi: Przejdziecie przez posiadłość braci waszych, synów Ezawa, mieszkających w Seirze. Oni się was lękają, lecz strzeżcie się bardzo. **5**. Nie zaczepiajcie ich, gdyż nie dam wam nic z ich ziemi, nawet tyle, co stopa zakryje, bo Ezawowi dałem na własność góry Seir. **6**. Pokarm do jedzenia kupujcie od nich za pieniądze! Nawet wodę do picia nabywajcie od nich za zapłatą! **7**. Przecież Pan, twój Bóg, który ci błogosławił w pracach twych rąk, opiekuje się twoją wędrówką po tej wielkiej pustyni. Oto czterdzieści lat Pan, twój Bóg, jest z tobą, i niczego ci nie brakowało. **8**. Odeszliśmy więc od braci naszych, synów Ezawa, mieszkających w Seirze, przez Arabę, Elat i Esjon-Geber. Zawróciliśmy i wyruszyliśmy w kierunku pustyni Moabu. **9**. Wtedy rzekł do mnie Pan: Nie napadaj na Moabitów, nie podejmuj z nimi wojny, bo nie oddam ci nic z ich ziemi na własność, gdyż synom Lota dałem na własność Ar. **10**. - Poprzednio mieszkali w niej Emici, naród wielki, liczny i wysoki jak Anakici. **11**. Zaliczano ich do Refaitów, jak i Anakitów. Lecz Moabici nazywają ich Emitami. **12**. W Seirze mieszkali dawniej Choryci, lecz synowie Ezawa wypędzili ich i wyniszczyli, aby się osiedlić na ich miejscu, jak uczynił Izrael w ziemi, którą mu Pan dał w posiadanie. - **13**. A teraz w drogę! Przejdźcie przez potok Zared! Przeszliśmy więc przez potok Zared. **14**. Cały czas podróży od Kadesz-Barnea do potoku Zared wynosił trzydzieści osiem lat, aż wyginęło w obozie całe pokolenie mężów zdatnych do walki, jak im to Pan poprzysiągł. **15**. Tak zaciążyła nad nimi ręka Pana, aby ich usunąć z obozu, aż do zupełnego zniknięcia. **16**. Skoro wyginęli spośród ludu wszyscy mężowie zdatni do wojny, **17**. rzekł do mnie Pan: **18**. Ty dziś masz przejść Ar, granicę Moabu, **19**. aby przybliżyć się do synów Ammona. Nie zaczepiaj ich, nie wszczynaj z nimi wojny, gdyż nie dałem ci na własność niczego z ziemi synów Ammona, ponieważ synom Lota dałem ją na własność. **20**. - Również tę ziemię zamieszkiwali poprzednio Refaici, których Ammonici nazywali Zamzummitami. **21**. Naród to wielki, liczny i wysoki jak Anakici. Wytracił ich Pan przed Ammonitami, którzy ich wypędzili i osiedlili się na ich miejscu. **22**. Tak też uczynił mieszkającym w Seirze synom Ezawa, wytracając przed nimi Chorytów, których oni wypędzili i sami zamieszkali na ich miejscu aż do tego czasu. **23**. W ten sposób i Chiwwitów, zamieszkujących miejscowości aż do Gazy, wytracili Kaftoryci, którzy przybyli z Kaftor, by się na ich miejscu osiedlić. **24**. Wstańcie, zwińcie namioty, przekroczcie potok Arnon! Patrz, dałem ci w ręce Sichona, Amorytę, króla Cheszbonu, i jego ziemię. Zacznij ją zajmować. Wypowiedz mu wojnę! **25**. Od dziś zaczynam napełniać bojaźnią i strachem przed wami wszystkie narody pod całym niebem. Kto tylko o tobie usłyszy, zacznie się bać i drżeć przed tobą. **26**. Wysłałem więc posłów z pustyni Kedemot do Sichona, króla Cheszbonu, ze słowami pokojowymi: **27**. Pozwól mi przejść przez twą ziemię. Pójdę gościńcem, nie skręcając ni w prawo, ni w lewo. **28**. Żywność sprzedasz mi za pieniądze, bym miał co jeść. Nawet wodę dasz mi za opłatą, bym miał co pić. Pozwól mi tylko przejść pieszo, **29**. jak mi to uczynili synowie Ezawa, mieszkający w Seirze, i Moabici, mieszkający w Ar, aż przejdę przez Jordan do ziemi, którą mi daje Pan, nasz Bóg. **30**. Lecz Sichon, król Cheszbonu, nie zgodził się na nasze przejście obok niego, gdyż Pan, twój Bóg, uczynił nieustępliwym jego ducha i twardym jego serce, aby go oddać w twe ręce, jak to jest dzisiaj. **31**. Wtedy tak rzekł mi Pan: Patrz, zacząłem oddawać ci na łup Sichona i jego ziemię. Zacznij zajmować, bierz w posiadanie jego kraj! **32**. I wyszedł przeciw nam Sichon i cały lud jego na wojnę do Jahsy. **33**. Pan, Bóg nasz, wydał go nam i pobiliśmy jego samego, synów jego i cały jego lud. **34**. W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta i klątwą obłożyliśmy każde miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego **35**. oprócz zwierząt, które sobie zabraliśmy, i łupu z miast przez nas zajętych. **36**. Od Aroeru, leżącego na brzegu potoku Arnon, i od miasta, które jest w dolinie, aż do Gileadu nie było dla nas grodu niedostępnego: wszystkie nam dał Pan, Bóg nasz. **37**. Ale do kraju synów Ammona nie zbliżyłeś się ani do okolicy potoku Jabbok, ani do miast w górach, ani do żadnego miejsca, do którego zabronił ci iść Pan, Bóg nasz.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.